



# Na Górcie

## 2 października Świętych Aniołów Stróżów

Aniele Boży, Strózu mój,  
Ty zawsze przy mnie stój.  
Rano, w wieczór, w dzień i w nocy  
Bądź mi zawsze ku pomocy.  
Strzeż duszy i ciała mego  
I doprowadź mnie do żywota wiecznego.  
Amen.

Informator

Parafialny

Nr 1/2013

**SANKTUARIUM**

**MATKI**

**BOŻEJ**

**NIEUSTAJĄCEJ**

**POMOCY**

Parafia p.w.

Matki Bożej

Nieustającej Pomocy

Kraków - Podgórze

Redemptoryści

ul. Zamoyckiego 56

30-523 Kraków

tel. 12 260 97 00

fax 12 656 31 97

[www.redemptorysci.krakow.pl](http://www.redemptorysci.krakow.pl)

Chociaż może ta modlitwa kojarzy się z dzieciństwem i dziećmi, przekonanie o istnieniu i obecności Aniołów, w tym również Aniołów Stróżów, jest jednym z ważnych elementów naszej wiary. Aniołowie są duchami stworzonymi przez Boga dla jego chwały i pomagania ludziom. Ci, którym Bóg zleca opiekę nad ludźmi, są nazywani Aniołami Stróżami. Opieka ta trwa przez całe nasze ziemskie życie. Każdy z nas ma swojego, "osobnego" Anioła Stróża.

Pismo Święte nie pozostawia wątpliwości co do istnienia aniołów, postaci Bożych, którzy uczestniczą w dziejach zbawienia człowieka. Te czysto duchowe istoty pośredniczą między Bogiem a ludźmi. Nauka o nich jest oparta przede wszystkim na dwóch fragmentach Biblii. W psalmie 91 czytamy:

*Niedola nie przystąpi do ciebie, a cios nie spotka twój namiot, bo swoim **aniołom** dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień.*

Aniołom oddawano cześć już w liturgii starochrześcijańskiej. Wprawdzie pierwotne chrześcijaństwo walczące z wszelkimi przejawami pogaństwa nie rozwinęło kultu aniołów, podobnie jak powstrzymywało się od publicznego kultu Matki Bożej i świętych, jednak pierwsze wzmianki o kulcie aniołów spotykamy już u św. Justyna (+ ok. 165) w jego pierwszej *Apologii*. Osobne święto pojawiło się dopiero w XV w. na Półwyspie Iberyjskim, zwłaszcza na terenie Hiszpanii oraz we Francji. W roku 1608 Paweł V pozwolił obchodzić to święto w pierwszy dzień zwykły po św. Michale. Na stałe do kalendarza liturgicznego dla całego Kościoła wprowadził je Klemens X w roku 1670. Żywą wiarą w Aniołów Stróżów wyróżniał się m.in. bł. Jan XXIII, który jeszcze jako nuncjusz apostolski przed każdym ważnym spotkaniem prosił swego Anioła Stróża o pomyślny przebieg rozmowy i jej dobre owoce.

W jakich sprawach możemy się zwracać do aniołów? W wielu. Na przykład święci prosili o pomoc w modlitwie. Jan Vianney mówił, że w przypadku trudności z modlitwą trzeba ukryć się za plecami swojego Anioła Stróża i prosić, żeby on się modlił. Nieraz chcemy się modlić, ale jesteśmy zdekoncentrowani, wówczas możemy prosić: — Aniele Strózu, módl się ze mną, przedstawiaj moje intencje, pomóż mi zwracać serce ku Bogu.

Drugi rodzaj prośby to błaganie o światło, czyli o radę, pomoc, inne spojrzenie w danej sytuacji, a także modlitwa o ochronę, opiekę w pokusach i trudnościach.

Trzeci rodzaj prośby, jak uczył Jan XXIII, to modlitwa do swojego anioła i opiekunów innych ludzi, aby pomogli nam w budowaniu dobrych relacji czy w zafatwianiu trudnych spraw. Kiedy papież miał prowadzić oficjalne rozmowy i poruszać podczas nich skomplikowane kwestie, modlił się do swojego Anioła Stróża i anioła osoby, z którą rozmawiał, aby obaj pomogli znaleźć dobre rozwiązanie.

Aniołów możemy przywoływać także w godzinach konania naszych bliskich. Święty Michał jest w tym przypadku patronem szczególnym.

## Litania do Anioła Stróża

Panie, zmiłuj się nad nami!  
 Chryste, zmiłuj się nad nami!  
 Panie, zmiłuj się nad nami!  
 Chryste, wysłuchaj nas!  
 Chryste, usłysz nas!  
 Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!  
 Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!  
 Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami!  
 Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Maryjo, Królowo Nieba; módl się za nami.  
 Święty Aniele, stróżu mój;  
 Święty Aniele, opiekunie mój we wszelkich niebezpieczeństwach;  
 Święty Aniele, moja obrono od wszelkich napaści;  
 Święty Aniele, mój najwierniejszy oblubieńczy;  
 Święty Aniele, mój nauczycielu;  
 Święty Aniele, mój przewodniku;  
 Święty Aniele, świadku wszystkich mych uczynków;  
 Święty Aniele mój wspomóżycielu we wszystkich trudnościach;  
 Święty Aniele, mój orędowniku u Boga;  
 Święty Aniele, mój obrońco;  
 Święty Aniele, miłujący czystość;  
 Święty Aniele, miłujący niewinność;  
 Święty Aniele, najposlušniejszy Bogu;  
 Święty Aniele, przewodniku mojej duszy;  
 Święty Aniele, wzorze czystości;  
 Święty Aniele, wzorze posłuszeństwa;  
 Święty Aniele, mój doradco w chwilach wątpliwości;  
 Święty Aniele, mój stróżu w żywocie doczesnym;  
 Święty Aniele, moja tarczo w godzinie śmierci;

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie!  
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie!  
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

*Boże, któryś w niewysłowionej Opatrzności raczył posłać swoich aniołów jako naszych stróżów, spraw łaskawie, byśmy my, pokornie proszący, mieli zawsze tę obronę i mogli cieszyć się ich wieczną kompanią. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, Pana Naszego, który żyje i króluje z Tobą, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.*

## Różaniec w życiu błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II

Jan Paweł II był człowiekiem Różańca, a cały jego pontyfikat był nim przepełniony aż po brzegi. Wypowiedzi Papieża nieustannie kierowały naszą uwagę ku modlitwie różańcowej, a każda podróż apostolska Jana Pawła II miała choć jeden silny akcent związany z Różańcem. Każdy październik – miesiąc różańcowy – stanowił dla Jana Pawła II okazję, by przypominać wiernym o roli Różańca i o jego potędze. Jan Paweł II każdemu kto się nim spotykał wkładał do ręki swój osobisty upominek – z był to zawsze różaniec. Papież przełomu tysiącleci był również autorem bardzo ważnego dokumentu poświęconego w całości Różańcowi. Jest nim Rosarium Virginis Mariae, którym Ojciec Święty ogłosił rozpoczęcie Roku Różańca (16.10.2002 – 16.10.2003). Więcej, Jan Paweł II jako pierwszy w historii zaproponował reformę Różańca: zalecił jego pogłębienie biblijne, związał go z kontemplacją „ikon”, wprowadził nową część Różańca – tajemnice światła.

„Od mych lat młodzieńczych modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym” – pisze Jan Paweł II. „Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawałem otuchy. Dwadzieścia cztery lata temu, 29 października 1978 roku, zaledwie w dwa tygodnie po wyborze na Stolicę Piotrową, tak mówiłem, niejako otwierając swe serce: »Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa!

Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem«. (...) Można powiedzieć, że różaniec staje się jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału Konstytucji Vaticanum II – »Lumen gentium«, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Oto bowiem na kanwie słów »Pozdrowienia Anielskiego« (»Ave Maria«) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całokształt tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez, można by powiedzieć, Serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości.

### Dzień Papieski 2013 13 października 2013 XIII Dzień Papieski "Jan Paweł II - Papież dialogu"

*To już XIII nasz wspólny Dzień Papieski. Jest on wyjątkowy, bo rozpoczyna bezpośrednio przygotowania do kanonizacji błogosławionego Jana Pawła II. Każdy Dzień Papieski wywołuje w nas fale dobrych, wzruszających wspomnień o Człowieku, który zawsze zadziwiał i ciągle zadziwia świat.*

*Decyzją Konferencji Episkopatu Polski będziemy go obchodzili 23 października pod hasłem „Jan Paweł II – Papież Dialogu.*

*Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim."*

Tak Ojciec Święty Jan Paweł II mówił o modlitwie różańcowej. Niejednokrotnie przekonywał nas o tym wielkim skarbie, jaki kryje w sobie ta modlitwa. Jan Paweł II zapewniał nas, że Różaniec to piękna droga do poznania tajemnic zbawienia, do zawierzenia Chrystusowi naszego życia i losów świata przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi, a przez to jeszcze ściślejsze zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, który jest naszym Mistrzem i Panem.

Arturo Mari w książce „Do zobaczenia w raju” pisał o Ojcu Świętym: „Kiedy tylko mógł, trzymał w dłoni różaniec. Podczas wycieczek w góry, podczas spacerów, również podczas konferencji, kiedy przysłuchiwał się długim przemówieniom, widać było, że trzyma rękę w kieszeni i tam przesuwając ziarenka różańca. Odpoczywał z różańcem, chodził z różańcem, wszystkim dawał różaniec w prezencie, często zapraszając ich do wspólnej modlitwy. I umarł z różańcem w ręku."

Papież Jan Paweł II kończy swój piękny List o modlitwie różańcowej słowami bł. Bartłomieja Longo: **O, błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem; więzi miłości, która nas jednoczy z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca z Pompei, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Poczyszczycielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie.**

Trwa miesiąc październik, który jest szczególnym czasem modlitwy różańcowej. Módlmy się z różańcem w dłoni przeniknięci wiarą w przemożne orędownictwo Królowej Różańca Świętego, danej naszemu narodowi „ku pomocy i obronie”. Przychodźmy na te piękne nabożeństwo do naszej świątyni w dni powszednie na godz. 18.00. Dzieci zapraszamy na Różaniec od zwłaszcza we wtorki i czwartki również na godz. 18.00.

## Komentarze do Ewangelii na październik

### 6 października 2013 r.

#### Dwudziesta siódma Niedziela zwykła

Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze!”, a byłaby wam posłuszna.” Ten bardzo krótki fragment obejmuje ważną część naszego życia. A dotyczy naszej wiary. Nie ogólnie wiary w Boga i całej otoczki z tym związanej, ale wiary w moc naszej modlitwy. Wiąże się to jednak z relacją jaka jest między nami a Bogiem. Na ile jest ona osobistą, bliską, a na ile bardzo oficjalną, ogólną, przeciętną.

Moc modlitwy płynie z bliskiego stosunku, jaki dusza ma z Bogiem. Jeśli człowiek traktuje Boga jako bliską mu osobę, osobę, którą kocha, za którą tęskni, której pragnie, to powierzając Bogu różne sprawy, czyni to z ufnością. W sercu ma nadzieję. Wie, że Bóg ma ją w opiece, więc wszystko potoczy się po Jego myśli. A to, co jest Jego wolą, jest dobrem dla człowieka. Od Boga możemy spodziewać się tylko dobra. Kiedy dusza żyje w bliskiej relacji ze Stwórcą, powierza Mu wiele różnych spraw, osób, intencji, a czyni to nie w wyszukany sposób, ale prosto, szczerze i z ufnością. Dlatego słowa jakie wypowiada są zwykłymi, zdania - prostymi, a jednak moc ich jest wielka. Módlmy się, by Bóg obdarzył nas wiarą, chociażby taką jak ziarno gorczycy, byśmy góry mogli przenosić. Módlmy się. Czyńmy to prosto, szczerze i w pokorze. A Bóg zadziwi nas swoją odpowiedzią.

### 13 października 2013 r.

#### Dwudziesta ósma Niedziela zwykła Łk 17, 11-19

*Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pograniczne Samarii i Galilei.*

*Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami».*

*Na ich widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom». A gdy szli, zostali oczyszczeni.*

*Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwalcąc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin.*

*Jezus zaś rzekł: «Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec».*

*Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».*

"A gdzie jest dziewięciu? — zapytał Jezus. — Czyż nie znalazł się nikt, który by wrócił i oddał chwałę Bogu?" Jezus jako człowiek nie dopomina się wdzięczności dla siebie. Ze słów Jego wynika, że trzeba Bogu dziękować za wszystko. Kiedy dziękujemy ludziom, nie zapominajmy oddać chwały Bogu. Myślimy czasem, że wszystko nam się należy — zdrowie, zaszczyty, powodzenie albo chociażby brak większych problemów. Wtedy tracimy z oczu powody do wdzięczności Bogu i nie umiemy przebić się przez własne bóle i krzywdy. Niedziela znów nawraca nas ku Jezusowi Chrystusowi, abyśmy zawsze się do Niego odwoływali. Kiedy ostatni raz dziękowałeś Bogu za Jego łaskę? Kiedy ostatni raz upadłeś na twarz przed Jezusem, by oddać Mu chwałę i uwielbić za niezliczone dary, jakie otrzymujesz w swoim życiu? Kiedy ostatni raz w ogóle zauważyłeś błogosławieństwo Boga, które On roztoczył nad tobą?

---

*„Zgłębianie papieskiego nauczania w tym obszarze, w łączności z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, w klimacie modlitwy i pogłębionej refleksji może przynieść poprawę umiejętności twórczego spotkania ludzi odmiennych poglądów czy wyznawanej wiary, ludzi głęboko religijnych i szczerze poszukujących Boga. Zmiana sposobu debaty, zarówno publicznej, jak i w wymiarze indywidualnym, jest zadaniem nie cierpiącym zwłoki. Dyskusja i polemika, jakkolwiek niejednokrotnie konieczne, nie zaspokajają potrzeby głębokiego spotkania pomiędzy ludźmi, na gruncie szacunku i zakładanej uprzednio dobrej woli dotarcia do prawdy o sobie nawzajem, o człowieku i jego miejscu w świecie, o sensie życia, wreszcie o możliwości spotkania Boga, a więc o odkrywaniu Prawdy Ostatecznej.”*

*– podkreśla ks. Dariusz Kowalczyk w przygotowanej przez niego interpretacji hasła Dnia Papieskiego.*

---

### Łk 17, 5-10

*Apostołowie prosili Pana:*

*«Przymnóż nam wiary». Pan*

*rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy,*

*powiedzielibyście tej morwie:*

*„Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłaby wam posłuszna.*

*Kto z was, mając sługę, który orze*

*lub pasie, powie mu, gdy on*

*wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu?*

*Czy nie powie mu raczej:*

*Przygotuj mi wieszardę, przepasz*

*się i usługuj mi, aż zjem i napiję*

*się, a potem ty będziesz jadł i pił?*

*Czy dziękuje słudze za to, że*

*wykonał to, co mu polecono?*

*Tak mówcie i wy, gdy uczynicie*

*wszystko, co wam polecono:*

*Słudzy nieużyteczni jesteśmy;*

*wykonałiśmy to, co powinniśmy*

*wykonać».*

**20 października 2013 r.****Dwudziesta dziewiąta Niedziela zwykła Łk 18, 1-8**

*Jezus odpowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi.*

*W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem”. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadreżczała mnie”».*

*I Pan dodał: «Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?*

*Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»*

Jakże często modlimy się bez wiary i bez ufności. Modlimy się bardziej z przyzwyczajenia, niż z potrzeby serca. Nie zastanawiamy się nad tym, czym jest nasza modlitwa prośby, modlitwa wstawiennicza. Odmawiamy formułki, „odklepujemy” znane nam modlitwy. Nawet nasza, osobista, ustna modlitwa staje się rutynową, jednakową, do której nie przywiązujemy wagi, z którą serce się nie jednoczy. Przystaje być tym, czym być powinna - spotkaniem z Bogiem. A przecież każda modlitwa może nas przemienić, uświęcić. Trzeba jedynie chcieć, pragnąć i otworzyć się na obecność Boga. Tak często zapominamy, kim jest Bóg, do którego się zwracamy o pomoc. Brakuje nam głębokiego życia wiary. Trudno nawet u wielu nazwać ich życie, ich stosunek do Boga - wiarą. Raczej przypomina to stosunek petenta do urzędu i urzędnika. W wyznaczonych godzinach urząd jest czynny. Wtedy przychodzimy i bezosobowo „załatwiamy” swoje sprawy. Potrzebna jest nie tylko wzrastająca wiara w Boże możliwości działania w życiu wierzącego, lecz także wytrwała modlitwa. Wielokrotność, nieustanność modlitwy nie jest potrzebna Bogu, jest potrzebna sprawdzaniu własnej wiary proszącego. Moc modlitwy polega na dobrym rozpoznaniu tego, kim jest Bóg i jakie jest położenie człowieka wierzącego, czyli posłusznego, ufego, wdzięcznego. Wdowy ze względu na swe położenie w dawnym Izraelu obrazowały ludzką bezsilność. Skoro sędzia w końcu wysłuchał wdowę, Bóg chętnie wysłucha tych, którzy Go miłują.

**Łk 18, 9-14**

*Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść:*

*«Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik.*

*Faryzeusz stanął i tak się w duszy modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdieci, oszuści, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”.*

*Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony».*

**27 października 2013 r.****Trzydziesta Niedziela zwykła**

Zwróćmy uwagę na modlitwę faryzeusza: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdieci, oszuści, cudzołóżnicy, albo i jak ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam.” Ta postawa przypomina wielu z nas. Postępujemy bardzo podobnie. Nie czynimy tego jawnie. To dokonuje się w naszych sercach. Rozliczamy się przed Bogiem jak z fiskusem. Wyliczamy, co dobrego udało się nam uczynić, porównujemy się z innymi i całkiem nieźle na tym porównaniu wychodzimy. Sobie pobłażamy, innych traktujemy bardzo rygorystycznie. Ileż bólu zadałoby to dziecko matce, gdyby sucho i lakonicznie co wieczór wyliczyło wszystkie chwile posłuszeństwa wobec niej i w ten sposób uznało, że jest rozliczone z miłości. Pokazałoby wykonane czynności w domu i stwierdziłby, że już odplaciło za miłość. Jest w porządku wobec własnej matki.

Jezus zestawia postawę faryzeusza z **postawą celnika**, a więc człowieka, który w rzeczywistości – jak możemy wnioskować z jego stanowiska i pracy – był zamożny, wiele mógł osiągnąć korzystając ze swojej funkcji w społeczeństwie. Ta jego praca sprawiała, że **miał na co dzień do czynienia z nieuczciwością i pewną przemocą**. Stoi przed Bogiem zawstydzony i pełen skruchy, gdyż zrozumiał swój grzech. Wie, że grzech czyni go dalekim od Boga. Dlatego staje przed Bogiem jak żebrak. Ma świadomość, że sam z siebie jest nikim i potrzebuje Boga. Jego miłosierdzia i łaski, by móc żyć inaczej. Grzech jest dla celnika „szczęśliwą winą”. Rodzi w nim pokorę wobec Boga i siebie, jak również wyrozumiałość dla słabości i grzechów innych. Czy ja uważam się za sprawiedliwego, przykładowego chrześcijanina i jestem dumny z mojej religijnej poprawności, doskonałości? Czy potrzebuję Boga dla własnej satysfakcji, czy szukam Jego prawdziwego Oblicza? Co dla mnie jest ważniejsze: doskonałość moralna czy miłość?

**Zapraszamy Was do zostania lektorami w naszej parafii.**

**Zachęcamy też młodych chłopców do zostania ministrantem.**

**Spotkanie ministrantów i kandydatów będzie w sobotę o godz. 11.00.**

**Zapisy przyjmuje o. Maciej Plewka.**

**Spotkanie dla bierzmowanych – wg planu zamieszczonego w gablocie i na stronie [www.redemptorysci.krakow.pl](http://www.redemptorysci.krakow.pl)**